

NINA BURLEIGH

KOBIETY
DONALDA
TRUMPA

ŻYCIE W ŻŁOTYCH KAJDANKACH



NINA BURLEIGH

KOBIETY DONALDA TRUMPA

ŻYCIE W ŻŁOTYCH KAJDANKACH



Przełożył
Maciej Lorenc



TYTUŁ ORYGINAŁU:
Golden Handcuffs: The Secret History of Trump's Women

Redaktor prowadząca: Ewelina Sokalska
Redakcja: Adrian Kyć
Korekta: Ewa Popielarz
Projekt okładki: Mariusz Banachowicz
Zdjęcie na okładce: © Dmitry Brodsky (Shutterstock.com)
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2018 by Nina Burleigh

Copyright © 2019 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiety Łukasz Kierus
Copyright © for the Polish translation by Maciej Lorenc, 2019

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2019
ISBN 978-83-66234-38-3



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/kobiety



www.wydawnictwokobiety.pl

Wydawnictwo Kobiety
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiety.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiety.pl

SPIS TREŚCI



Prolog: Złote kajdanki	9
------------------------------	---

CZĘŚĆ I

ELISABETH I MARY POSTACIE MATCZYNE

1. Elisabeth Christ Trump	33
2. Mary Anne MacLeod Trump	49
3. Królowa królowych.....	59
4. Dzieciątko Donald	71

CZĘŚĆ II

IVANA MARIE ZELNÍČKOVÁ PIERWSZA ŻONA

5. Dziewczyna z Gottwaldova	95
6. Miłości życia Ivany	107
7. Europejska żona	119
8. Pozdrowienia z Rosji	139

CZĘŚĆ III

MARLA ANN MAPLES ŻONA NUMER DWA

9. Krótkopalczasty prostak i najbardziej znane dziecko stanu Georgia	149
---	-----

10. Zeznanie dotyczące gwałtu	171
11. Małżeństwo z Marlą	183
12. Marka Ivany kontra marka Marli	191
13. Drugi rozwód	209
14. Kupowanie miss piękności	223

CZĘŚĆ IV

MELANIJA KNAVS TRZECIA PANI TRUMP

15. Dorastanie w Sevnicy	239
16. Seksualizacja modelek	253
17. Seksualizacja Melanii	265
18. Małżeństwo z Melanią	275

CZĘŚĆ V

IVANKA TRUMP PIERWSZA CÓRKA

19. Ivanka w Choate	293
20. Zakochana Ivanka	301
21. Marka Ivanki	313
22. Seksualizacja Ivanki	323
23. Kobiety kampanii	333
24. #FreeMelania	349
25. Ivanka w Białym Domu	363
26. Pierwsza dama USA	383
27. Babskie walki w Trumplandii	393
28. Królowe imperium	405

Epilog: Inne kobiety – taksonomia	413
Podziękowania	443
Informacja o źródłach	445

PROLOG



Złote kajdanki



Wiosenny dzień na Manhattanie. Mały stolik przykryty białym lnianym obrusem w szykownym lokalu wypełnionym kobietami, które przed opuszczeniem swoich apartamentów w dzielnicy Upper East Side ubierają się w coś od Diora i wkładają buty od Christiana Louboutina w podobny sposób, w jaki inne kobiety wkładają dzinsy i tenisówki przed wizytą w Starbucksie. Każdy ma prawo tu wejść, ale nie każdy może przyjść niezapowiedziany i dostać miejsce przy stoliku. Kamerdyner i kelnerzy natychmiast oceniają, kto naprawdę pasuje do Diamond District. (Wszyscy są mężczyznami i mówią z ledwie słyszalnym śródziemnomorskim akcentem. Francuskim? Włoskim?) Po szybkim spojrzeniu na buty albo żakiet potrafią określić, czy dany klient znajduje się w odpowiednim dla niego miejscu.

Naprzeciwko mnie siedzi przy stoliku imponująca kobieta. Gdy tylko gdzieś się pojawia, wszyscy ludzie na nią patrzą. Zawsze taka była: zachwycająca, świadoma swojego piękna, przykuwająca uwagę innych. Pewien znany za całym świecie miliarder poderwał ją podczas

konkursu piękności – typowy scenariusz. Książę z bajki był żonaty, ale natychmiast zabrał ją na romantyczny wyjazd. Wspólnie brali udział w szalonych imprezach, które często prowadziły do nadużywania środków odurzających, do wydawania setek tysięcy dolarów na naprawę zniszczonych pokoiów hotelowych, do potajemnych wizyt w szpitalach oraz do perwersyjnych zachowań seksualnych – czasami dobrowolnych, kiedy indziej wymuszonych.

Uciekła, a następnie dzięki jego pieniądзом i swojej urodzie wpasowała się w nowojorską śmietankę towarzyską. Znalazła się w otoczeniu innych długonogich piękności, które czują pociąg do innych bogatych mężczyzn, mieszkają w drogich dzielnicach, robią zakupy w eleganckich sklepach przy Pięćdziesiątej Siódmej Ulicy, bawią się z ważnymi osobistościami i jadają lunchy w ekskluzywnych pięciogwiazdkowych restauracjach w równie niezobowiązujący sposób, w jaki Seinfeld i przyjaciele spędzali czas w Monk's Cafe.

Na stoliku przed kobietą leżą długopis i kartka papieru. Spotkałyśmy się po to, żeby pomówić o Królowych Trumplandii. Niektóre z nich moja rozmówczyni poznała osobiście.

W rzeczywistości nie będziemy jednak mówić, ponieważ w zasięgu głosu znajduje się zbyt wiele uszu. Cała nasza konwersacja zostanie przeprowadzona na papierze – jak komunikacja pomiędzy więźniami. Kobieta napisze na kartce inicjały kilku osób, o których chciałam z nią porozmawiać. M. I. J. T.

Nagryzmoli również kilka słów, a następnie narysuje przeróżne mapki i strzałki. Będzie zapisywać kolejne zdania i upewniać się co do tego, że je zrozumiałam. Potem dokładnie je zamaże. Przed opuszczeniem lokalu pogniecie wszystkie kartki i włoży je do torebki.

Kelner przyniesie nam do stolika zamówione dania, ale nawet ich nie tkniemy. W pewnym momencie moja rozmówczyni zauważy w pomieszczeniu swojego dobrego znajomego zatrudnionego w Trump Organization i narysuje na kartce strzałkę wskazującą w jego kierunku.

Nie będę mogła się odwrócić i na niego spojrzeć.

Siedząca przede mną kobieta opowie mi wiele historii o żonach Trumpa i jego córce. Nie będą one jednak nieobyczajne. Pojawią się w nich wzmianki o zawstydzających sekretach i prywatnych konfliktach, ale moja rozmówczyni tak naprawdę chce opowiedzieć mi o samej sobie. Jej historia okazuje się dość typowa dla pięknych kobiet obracających się w tych samych sferach co ona. Przez długi czas żyła w swego rodzaju niewoli, która w innym kontekście społecznym doprowadziłaby co najmniej do sądowego zakazu zbliżania się.

Ale nie doprowadzi. Powodem tego są pieniądze i strach.



„Bogacze różnią się od ludzi takich jak ty i ja”, napisał w latach dwudziestych Fitzgerald, którego nazywano kronikarzem epoki jazzu. Wiek wcześniej francuski pisarz Honoré de Balzac ujął to w nieco inny sposób: „Bogactwo wiąże się z wielkimi przywilejami, z których najbardziej godnym pozazdrosczenia jest zdolność do urzeczywistniania myśli i uczuć – do pobudzania zmysłów poprzez zaspokajanie swoich niezliczonych kaprysów”.

Abyśmy mogli zrozumieć życiorysy i historie Królowych Trumplandii, powinniśmy wcześniej przyrzeć się społecznemu i ekonomicznemu mikrokosmosowi, w którym żyją te kobiety. Ich otoczenie społeczne będę nazywała „Jachtowymi Ludźmi”. Jachtowi Ludzie to jeden procent najbogatszych osób na świecie. Znajdują się wśród nich między innymi Donald Trump i miliarderzy z Wall Street, których szacunek Trump bezskutecznie próbuje zdobyć. Znajdują się wśród nich również żony i dzieci owych miliarderów, a także rosyjscy oligarchowie tacy jak Władimir Putin, magnaci medialni tacy jak Rupert Murdoch, saudyjscy książęta oraz potomkowie nigeryjskich kleptokratów i brytyjskich arystokratów.

Ich bogactwo nie zna granic, a ich ojczyzną jest każde miejsce, w którym można jeździć po asfaltowych drogach i rozmawiać z bankierami przez telefon komórkowy.

To właśnie są Jachtowi Ludzie. Pozostałe dziewięćdziesiąt dziewięć procent to zwykli obywatele. Ludzie tacy jak ty i ja. Jachtowych Ludzi obowiązują inne zasady, prawa i normy niż zwykłych obywateli. Wynika to z tego, że majątek każdej osoby posiadającej choćby miliard dolarów netto jest większy niż wysokość produktu krajowego brutto w ponad stu pięćdziesięciu krajach świata. W większości przypadków Jachtowi Ludzie posiadają wiele miliardów dolarów.

Podczas tamtej popołudniowej rozmowy w ekskluzywnej restauracji dowiedziałam się wielu nieprzyjemnych rzeczy. Tak samo było zresztą w trakcie całego procesu gromadzenia informacji do niniejszej książki. W niewielkim świecie Jachtowych Ludzi kobiety często wiedzą o wstrętnych tajemnicach, o których rzadko mówi się w miejscach publicznych, a jeszcze rzadziej w mediach. Niektóre z tych sekretów są tak skandaliczne, że wielu ludzi mogłoby uznać je za zwykłe kłamstwa. Przeciętni obywatele często bowiem uciekają się do mechanizmu poznawczego, który przez socjologów jest nazywany „złudzeniem normalności” (ang. *normalcy bias*). Ze złudzeniem normalności mamy do czynienia wtedy, gdy człowiek musi stawić czoła jakiemuś szokującemu wydarzeniu – takiemu jak tsunami albo atak terrorystyczny. Instynkt neguje wówczas realność niebezpiecznej sytuacji. Złudzenie normalności może również spowodować, że zaakceptujemy kłamstwa wypowiedane przez człowieka posiadającego władzę. Może on na przykład powiedzieć, że tłum widoczny w telewizji lub na zdjęciach ma inną wielkość niż w rzeczywistości, a instynkt podpowie nam, żebyśmy nie wierzyli własnym oczom.

W historii ludzkości połączenie niekontrolowanego bogactwa i władzy często prowadziło do niemoralnych zachowań. Skrajny przykład tego rodzaju sytuacji można znaleźć w *Żywotach cesarów* Swetoniusza, który pisał o tym, że jedną z rozrywek rzymskiego cesarza Tyberiusza było trenowanie małych chłopców (nazywanych przez niego „rybkami”), aby pływali pomiędzy jego udami i skubali lub lizali jego skórę. Bardziej współczesnym przykładem rozpusty Jachtowych Ludzi jest chociażby historia nieżyjącego już rosyjskiego miliardera Tamira

Sapira, który przez jakiś czas był współlnikiem biznesowym Trumpa. Mężczyzna ten czerpał radość z dekorowania swojego jachtu skórami wszystkich zagrożonych gatunków egzotycznych zwierząt, jakie byli w stanie znaleźć jego sługusi. Obecnie popularniejszą ozdobą na statkach bogaczy są jednak damy do towarzystwa. W serwisie YouTube można zobaczyć film, na którym rosyjski wicepremier Siergiej Pricodko zabawia się z prostytutkami na jachcie należącym do Olega Dieripaski – rosyjskiego miliardera współpracującego z Pauliem Manafortem, który kierował kampanią wyborczą Trumpa, a następnie został oskarżony o liczne przestępstwa. Skandaliczne sytuacje czasem mają miejsce nie na statkach wodnych, lecz na statkach powietrznych. Amerykański miliarder Jeffrey Epstein został oskarżony o to, że kilkadziesiąt nieletnich dziewcząt było seksualnymi niewolnicami w jego samolocie i na jego „wyspie orgii”. Stanowisko prokuratora federalnego Florydy piastował wtedy Alexander Acosta, który obecnie jest sekretarzem pracy mianowanym przez Trumpa. Zawarł on układ z grupą prawników reprezentujących Epsteina, przez co miliarderowi postawiono tylko jeden zarzut – o namawianie do prostytucji. Przyznał się do winy i spędził w więzieniu zaledwie trzynaście miesięcy, a obecnie cieszy się wolnością i może spacerować po swojej prywatnej wyspie. Mniej zamożne osoby oskarżone o przestępstwa seksualne mogą tylko marzyć o takim losie i zazwyczaj zostają skazane na dożywocie w brudnych ośrodkach resocjalizacji. Samolot innego miliardera – używany czasem przez byłego prezydenta Clintona – został natomiast nazwany Air Fuck One*.

Przez kilka lat Trump był właścicielem jachtu. Rzadko nim pływał, ale trzymał go w doku i od czasu do czasu ukrywał na nim swoje kochanki albo organizował przyjęcia dla młodych modelek, które jeden z bywalców tych imprez określił mianem „towaru konsumpcyjnego”. Trump ostatecznie pozbył się swojego statku, gdy jego biznes upadł.

* Nawiązanie do kryptonimu „Air Force One”, który jest nadawany samolotom prezydentów USA. (przyp. tłum.)

W świecie Jachtowych Ludzi praktycznie nie ma sensu donosić na kogokolwiek lub cokolwiek – chyba że czyjeś fundusze są zagrożone. Nawet w tego rodzaju sytuacjach najlepiej jest jednak rozwiązać wszystkie problemy po cichu, ponieważ wszędzie wokół czają się całe zastępy kompetentnych i dociekliwych prawników, którzy za odpowiednią opłatą mogą przygotować wezwanie do sądu, wnieść oskarżenie i doprowadzić do kosztownego procesu. Niektóre z takich rozpraw są całkowicie bezpodstawne, ale pomimo tego mogą wyczerpać finansowo i emocjonalnie, a nawet zrujnować życie. Za ich sprawą donosiciel prędzej czy później staje się bankrutem i zgadza się zachować milczenie. Jeśli natomiast nie daje za wygraną, zostaje zmiażdżony jak robak.

Jak zauważył Balzac, bardzo bogaci ludzie są w stanie zaspokajać swoje „niezliczone kaprysy”. Czasami polegają one na traktowaniu kobiet w taki sposób, jakby były produktami, które można kupić, dopasować do własnych potrzeb, wykorzystać i sprzedać jak elegancki samochód. W tego rodzaju sytuacjach nikt jednak nie ośmiela się nazwać rzeczy po imieniu.

Kobiety w domu Trumpa pełniły przeróżne funkcje: były modelkami, damami do towarzystwa, gwiazdami programów typu reality show, skandalicznymi tapetami wiszącymi w amerykańskich salonach i ekspertkami od telezakupów. Wszystkie z nich są westalkami w świątyni pieniądza i mają znaczenie nawet dla ludzi, którzy nie uczestniczą w odbywających się tam ceremoniach. Biografie tych kobiet mówią bowiem bardzo dużo o życiu emocjonalnym czterdziestego piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych i jego poglądach na temat płci przeciwnej. Ich przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są o tyle ważne, że osoby te wywarły lub wciąż wywierają wpływ na najpotężniejszego mężczyznę na ziemi.

Ich rola w dziwny sposób nie pasuje do obecnych czasów. Od czasów, kiedy Donald Trump osiągnął pełnoletniość (czyli około pięćdziesięciu lat temu), Ameryka stała się lepszym i bardziej tolerancyjnym krajem. W dużej mierze było to zasługą ruchu kobiecego. Trump

jest jednak żywym ogniwem łączącym współczesność z inną epoką. Jego pierwszą intercyzę sporządził Roy Cohn – prawnik współpracujący z mafią, pomocnik senatora Josepha McCarthy’ego i współpracownik Richarda Nixona. (Poprzedni prezydent Barack Obama uczęszczał w tamtym czasie do liceum). Jego pierwszą ceremonię ślubną poprowadził natomiast pastor Norman Vincent Peale, który był orędownikiem procesu samodoskonalenia typowego dla połowy dwudziestego wieku.

Gdy Trump brał swój pierwszy ślub, amerykańskie prawo nie przewidywało jeszcze kar za gwałt małżeński. W dalszym ciągu istniały rodziny, w których kobiece ciało nosiło piętno czegoś w rodzaju pierwotnego tabu. Nie inaczej było w przypadku rodziny Trumpa. Widać to wyraźnie na przykładzie jego ojca, dla którego słowo „brzemienność” było na tyle obraźliwe, że zabraniał używać go w swoim domu. Kiedy Trump zawierał swój pierwszy związek małżeński, aborcja była legalna od zaledwie czterech lat. To oznacza, że jeszcze w początkowym okresie jego życia studenckiego i kawalerskiego zabieg ten pozostał zakazany.

Trump wszedł w dorosłość w latach sześćdziesiątych, lecz nie był związany z hipisowską ideologią, która wśród osób z jego pokolenia cieszyła się ogromną popularnością. Wymigał się od służby wojskowej, ale nie uczestniczył w publicznych protestach przeciw wojnie. Obracał się wśród zwolenników prawa i porządku. Wyniósł jednak z tamtej epoki pewien element, który towarzyszył mu w późniejszym życiu. Element ten miał związek z kobietami. Historyk kultury Todd Gitlin opisał go w następujący sposób: „Trump reprezentuje drugą stronę lat sześćdziesiątych. Bóg mi świadkiem, że jego styl bycia nie nasuwa skojarzeń z Martinem Lutherem Kingiem Juniorem, lecz raczej z Hugh Hefnerem. W latach sześćdziesiątych był wyzwolonym facetem, który pieprzył się z kobietami i obmacywał je wedle własnego uznania. Żyje zgodnie z tym, co Hefner nazwał filozofią playboya”.

Gdy Donald był dwudziestokilkulatkiem, amerykańskie kobiety wciąż jeszcze definiowano przez pryzmat ich statusu małżeńskiego.



WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Andersa 40A
15-113 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
tel. 731-019-059